RODACY!

Ostatni akt przeżywanego przez nas dziejowego dramatu dobiega końca. Dziś zwycięstwo aliantów, a z nimi i nasze, nie ulega już żadnej wątpliwości, przedłużająca się wojna toczy się w tej chwili wyłącznie o to: w jakich warunkach i przy jakim układzie sił politycznych zawarty zostanie pokój.

Z tej wielkiej prawdy każdy Polak musi zdać sobie jasno sprawę i wyciągnąć z niej właściwe wnioski.

My — Naród polski — tkwiąc w samym środku burzy zmieniającej oblicze świata znajdujemy się w położeniu wymagającym szczególnej czujności i mądrości politycznej w całym postępowaniu.

Po raz drugi w naszych dziejach drapieżne, czarne orły — kryjące się dziś pod postaciami swastyki oraz sierpa i młota — zwarły się ze sobą w śmiertelnych zmaganiach, a po raz pierwszy — walka ich toczy się nie na naszych ziemiach.

To jest nasza wielka szansa, ktorej nie wolno nam utracić.

Z drugiej jednak strony grożą nam wielkie niebezpieczeństwa.

Hitler — żywy symbol wiecznie wrogiego nam ducha pruskiego — dąży do całkowitego, fizycznego wytępienia Narodu polskiego, zamieniając go narazie w naród niewolników potrzebnych do obsługiwania machiny wojennej.

Stalin — ucieleśnienie imperializmu carów rosyjskich, spotęgowanego fanatyzmem niszczycielskiej doktryny komunistycznej — pragnie ujrzeć Polskę jako jedną z „czerwonych" republik Z. S. S. R. której ludność, po wymordowaniu warstwy przewodniej, podzieliła by los innych podbitych narodów, kończąc swój żywot w stepach Kazachstanu, czy na bezkresnych równinach Syberji.

Żyjemy dziś wszyscy pod przemożnym wrażeniem straszliwego terroru okupacji niemieckiej i dlatego czasami możemy nie docenić grozy tego co czekało by nas pod rządami bolszewików.

Nam nie wolno dokonywać wyboru. Niemcy czy Rosja, bo obie te możliwości oznaczają śmierć Państwa i Narodu polskiego.

Wielkie są nasze cierpienia i ciężkie straty, jakie ponosimy w tej wojnie, ale czemże one są w porównaniu z milionami ofiar, które w ciągu dwu lat poniósł każdy z naszych wrogów, z olbrzymiemi połaciami zniszczonego kraju, z setkami i tysiącami leżących w gruzach miast i wsi?!

Faktem jest, że wrogowie nasi niszczeją wielokrotnie prędzej i gruntowniej, aniżeli my.

Stąd właśnie — ze świadomości tego przerażającego ich rozwoju sytua-

cji — wypływa nieprzytomne miotanie się Gestapo i administracji niemieckiej oraz nieustanne nawoływania propagandy sowieckiej, dążącej do sprowokowania samobójczego dla nas powstania na własną rękę.

My jednak wiemy jak mamy postępować. — Zdajemy sobie sprawę, że Niemcy przegrały już swoją stawkę i zadanie im ostatecznego ciosu jest tylko formalnością, celowo odkładaną przez aliantów do sposobniejszej pory; — natomiast niebezpieczeństwo bolszewizmu wciąż jeszcze nie straciło swej grozy.

Dlatego droga dla nas jest jasna i prosta — pozwólmy wrogom tępić się wzajemnie, obserwując w pełnej gotowości postawie realizowanie się dziejowej sprawiedliwości dopóki nie wybije nasza godzina w żadnym zaś wypadku nie pomagajmy nie przemyślanymi wystąpieniami silniejszemu przeciwnikowi, którym obecnie jest bolszewizm. Być może, że Niemcy schodząc do grobu, zechcą zaślepieni nienawiścią pociągnąć za sobą Naród polski, uciekną się do użycia takich środków, na które będziemy musieli odpowiedzieć czynnie.

Nawet jednak wówczas nie mogą to być z naszej strony samorzutne, oderwane od siebie akty rozpaczy.

W tym wypadku musielibyśmy odpowiedzieć akcją, jaka przystoi wielkiemu narodowi, akcją rozpoczętą na jeden rozkaz, uzgodnioną w szczegółach przeprowadzania i obejmującą cały naród.

Pamiętajmy również, że w tej chwil na nas zwrócone są oczy Anglii i Stanów Zjednoczonych, które mieć będą przeważny wpływ na ukształtowanie po wojnie mapy politycznej Europy i świata.

Pokazaliśmy już światu, że jesteśmy narodem bohaterów — teraz zadaniem naszym jest udowodnić, że odznaczamy się również rozumem politycznym niezbędnym do rządzenia sobą i innymi.

Od naszej tylko postawy zależy, czy na konferencji pokojowej powierzone nam zostanie urządzenie i kierownictwo bloku państw środkowo-europejskich.

RODACY!!

Przed Narodem polskim otwiera się wielka przyszłość!

Wszystko co nowe i wspaniałe rodzi się w trudzie i bólu. Złożyliśmy już na ołtarzu Ojczyzny ofiarę krwi, składamy bez przerwy wolę wytrwania i zwycięstwa, musimy złożyć jeszcze dojrzałą myśl polską by w końcowym zrywie przekuć te wszystkie wartości w Czyn.

Mądrze zaś i planowo dokonany Czyn, owiany żarem serc naszych, da nam najwyższe ziemskie dobro, któremu na imię: —

WIELKA POLSKA.